

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mk. 1.50

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Prezydjum Stowarzyszenia Kupców-Manufakturzystów m. Łodzi Piotrkowska 10

I Sekcji przy Stowarzyszeniu Istniejących wzywa ogół kupców m. Łodzi, aby spełnili obowiązek obywatelski i subskrybowali

Pożyczkę Odrodzenia Polski

Obywatele Kupcy! Kto, pragnie przyczynić się do unormowania warunków życia w Polsce i utrwalić podwaliny Odrodzonej Ojczyzny niech nie szczędzi pieniędzy na Pożyczkę Odrodzenia.

Prezes Zarządu
(-) Adolf Fuks.

10655-1

Casino Gościnne występy teatru fars, wodew., parodji i operetek p. n. Casino

Pod dyrekcją
K. Wroczyńskiego.

„CZARNY KOT”

Pod dyrekcją
K. Wroczyńskiego.

DZIS! Pierwszy program (inauguracyjny):

„JEDEN DZIEŃ W RAJU” Operetka w 3-oh aktach L. Steina i B. Jonbacha.

Muzyka E. Eyslera. Tłomaczył W. Rapacki (syn). Rzecz dzieje się w Wiedniu—współcześnie.

Udział przyjmuje cały zespół: Józefina Bielska, Marja Bańkowska, Jadwiga Bukojemska, Marja Gella, Halina Jakszówna, Salomea Rutkowska, Marja Wroczyńska, Janina Zembianka, Kazimiera Złoczewska, oraz pp. Feliks Bańkowski, Jan Bielicz, Mieczysław Downunt, Wiktor Moll, Franciszek Matuszewski, Władysław Ostrowski, Wincenty Rapacki (syn), Adam Rapacki (wnuk), Janusz Sarnecki, Czesław Skonieczny.

Baletmistrz: F. BAŃKOWSKI; Kapelmistrz: M. HALPERN; Akompanjator: J. PETERSBURSKI; Dekorator: ZANIRNSTEIN.

Codziennie jedno przedstawienie, początek punkt. o godz. 8-ej. Kasa zamawiań czynna codziennie od 11—1 i od 5 pp. Passe partout kinem. nie ważne.

Sytuacja na froncie stale się poprawia.

Warszawa, 1 lipca (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 2 lipca 1920 roku:

Na północ od jeziora Dołgoje oddziały naszej piechoty dokonały wypadu w celach wywiadowczych i po krótkiej lecz zaciętej walce zdobyły szturmem wieś Ugi, wzięły jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Słabsze ataki bolszewickie wzdłuż rzeki Czernicy zostały odparte ogniem artylerji i karabinów maszynowych.

Na południe od Bobrujska nieprzyjaciel atakował nasze pozycje w rejonie Szacółek. Piechota poznańska ataki te odparła.

Artylerja nasza zmusiła do odwrotu flotylę statków pancernych bolszewickich na Prypeci.

W rejonie Bagrynowicz, jak zawsze pełne inicjatywy oddziały 9-jej dywizji piechoty, w śmiałym wypadzie na Szestowice i Bałaszwolce rozbiły oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, a następnie wyrzuciły obsadę piechoty z tych miejscowości.

W rejonie Sławeczna oddziały bolszewickie pod wpływem naszych manewrów wycofały się na Owrocz.

Na linii Uborki przeciwnik, który ponosił w ostatnich walkach ciężkie straty podwozi nowe siły i przegrupowuje się do dalszych ataków.

Walki w rejonie Korca i Szepietowki trwają ze zmiennem szczęściem. Z powodu dużych przestrzeni i trudności komunikacyjnych nie można jeszcze dokładnie objąć całości tej akcji.

Na Podolu drobne utarczki ogólnie pomyślne dla nas.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego
Kuliński, generał podporucznik.

Walka o sprawiedliwy plebiscyt.

Warszawa, 2 lipca (PAT). Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje:

Stosunkowo niewielka ilość osób, które w ostatnich dniach zostały ogłoszone jako uprawnione do głosowania, a zamieszkałych w Niem-

czach, zbudziła podejrzenia co do prawdziwości tej liczby. Istotnie stwierdzone zostały fałszowania list głosujących, dokonywane na wielką skalę przez komitety plebiscytowe gminne pod nieobecność ich członków polskich.

Falszerstwa te wykazują jasno dwa memorjały, opracowane przez

prof. E. Romera. Pierwszy, stwierdzający na podstawie urzędowych danych statystycznych niemieckich bezzasadnych liczb głosujących emigrantów, drugi zaś stwierdzający fałszowanie poszczególnych list w komisjach plebiscytowych i komitetach gminnych na podstawie dokumentów, znajdujących się w konsulacie w Olsztynie.

Wobec tego w dniu 2 lipca została doręczona z polecenia rządu polskiego przez konsula generalnego polskiego w Olsztynie, p. W. Andryca, przewodniczącemu tamtejszej komisji międzysojuszniczej nota z żądaniem:

1) Rewizji wszystkich list uprawnionych do wzięcia udziału w plebiscycie na Mazurach;

2) Odroczenia terminu plebiscytu aż do chwili sporządzenia nowych list, uwzględniających wyniki powyższej rewizji.

3) Wreszcie ustawienia w czasie głosowania w lokalach wyborczych specjalnej urny dla głosujących z tak zw. liczby, która obejmuje uprawnionych do głosowania, urodzonych, lecz nie zamieszkałych na terytorjum plebiscytowem, ażeby w ten sposób uwidatnić wpływ na wynik plebiscytu ludzi, których z terytorjum plebiscytowem łączy jedynie fakt urodzenia się tam, a odala ich od tego terytorjum długotrwały pobyt poza jego granicami.

Do noty załączone zostały memorjały prof. Romera.

W Poznaniu stoją tramwaje.

Poznań, 2 lipca (PAT) Wezbraj po południu stanęły w Pozna-

niu tramwaje z powodu strejku pracowników tramwajowych, którzy żądają 100 procent podwyżki. Dyrekcja w zasadzie zgadza się na te żądania, lecz pragnie podwyżkę płacić dopiero od czasu, gdy wejdzie w życie nowa taryfa t. j. od 1 sierpnia. Pracownicy tramwajowi domagają się podwyżki natychmiast.

Sprawa polska w parlamencie i w prasie angielskiej.

Czwartkowa (17,6) sesja parlamentu była dniem próby dla Ligi narodów. Stanowisko Balfoura w długim exposé, charakteryzującym dotychczasową działalność Ligi, reasumuje się w stwierdzeniu, iż wobec komplikacji warunków międzynarodowych i t. p. praca ta nie powinna budzić wygórowanych nadziei. Ze właściwym nieprzyjaciółmi Ligi są jej zbyt gorliwi przyjaciele, którzy zbyt wiele żądają. Dotąd Liga działała skutecznie pod kierunkiem Rady ambasadorów w sprawie walki z chorobami w Europie Wschodniej, w sprawie powrotu jeńców wojennych z Rosji. Jest to już wiele, ale nie trzeba żądać za wiele.

Jednakowoż Asquith w odpowiedzi jakkolwiek zgadza się w zasadzie, że art. 2-gi nie daje Lidze prawa do przekształcenia mapy Europy, to jednak w sprawie agresywnej polityki polskiej daje możliwość interwencji. „Polska

świadomie i samowolnie wylała się z warunków traktatu, chociaż jest jednym z członków paktu Ligi narodów. W tym wypadku więc Liga powinna być i mogła interwenjować i nie nie usprawiedliwia jej i odpowiedzialnych członków, którzy tej sprawy zaniedbali”. Lord Robert Cecil również oskarża Ligę, że nigdy nie ujęła się za Rosją, natomiast chciała interwenjować, gdy zaciepiona Rosja musiała interwenjować. Wojna Rosji z Polską jest klęską, groźną dla całego świata.

W odpowiedzi lord Balfour stwierdza, że „sprawa Polski jest skomplikowana, jakkolwiek zgadza się, że tok, nadany jej, nie jest najlepszy”. Lecz co do interwencji w tej sprawie Ligi narodów lord Balfour nie uważa, by zarząd był słuszny. „Trudno żądać od mechanizmu, zbudowanego w pewnym celu, by działał w każdym warunkach. Tembardziej, że wojna była już w toku, gdy powstała Liga, zaś jeden z belligerentów nie był naówczas uznany przez żadne mocarstwo traktatowe”.

Oświadczenia Balfoura zrobiły duże wrażenie na zebraniu i, o ile wnoszą z niego można, sparaliżowały jawnie niechętną względem Polski opinię Asquitha i po części Roberta Cecila.

„Morning Post” silnie podkreśla przewagę stanowiska Balfoura (nieinterwencji Ligi w konflikcie polsko-bolszewickim).

„Times” w naczelnym artykule z 18 czerwca idzie jeszcze dalej w obronę Polski. „Korona zła w naszym stosunku do Pol-

